

ROSYJSKA ESKALACYJNA DOKTRYNA WOJENNA: PRZYKŁAD WOJNY W UKRAINIE

Wojna w Ukrainie pokazuje, jak w praktyce działa i może działać rosyjski „wynalazek” strategiczny ostatnich lat, jakim jest koncepcja eskalacyjnej doktryny wojennej. Jej credo można streścić następująco: „chcesz wygrać przegrywaną wojnę, eskaluj ją”. Przegrywasz wojnę konwencjonalną, eskaluj ją w kierunku wojny nuklearnej. Jeśli nie idzie ci w wojnie lokalnej, spróbuj rozstrzygnąć ją eskalacją przemocy i groźbą rozszerzenia jej w wojnę regionalną i/lub globalną.

Taką praktykę już możemy zaobserwować podczas rosyjskiej agresji na Ukrainę. Po nieudanej w początkowym okresie wojny operacji interwencyjnej niskiej intensywności (kiedy to armia rosyjska chciała po prostu wjechać na Ukrainę po autostradach i drogach, a co ukraińska armia swoim oporem przekreśliła) Rosja eskalowała ją w wojnę totalną, której symbolem stały się bombardowania i ostrzeliwania rakietowe oraz artyleryjskie ukraińskich miast.

Można obawiać się, że jeśli i to nie da szybko oczekiwanych przez Rosję rezultatów (Rosja zainteresowana jest jak najszybszym zakończeniem zwycięsko tej wojny), może eskalować ją w wojnę regionalną/europejską, aby szantażem dalszej eskalacji w wojnę globalną, z ryzykiem wojny nuklearnej włącznie (Putin już „przypomniął” o swojej broni jądrowej i doktrynie oraz gotowości jej użycia), spowodować ustępstwa Zachodu i Ukrainy.

Zauważmy, że już teraz między Zachodem i Rosją trwa proxy war (wojna pośrednia, zastępcza, bez bezpośrednich starć zbrojnych): Rosja przez agresję na Ukrainę chce wymusić na Zachodzie akceptację dla swoich imperialnych ambicji, Zachód wspiera pod każdym względem, w tym wojskowo, Ukrainę oraz obezwładnia Rosję sankcjami, by powstrzymać jej agresję i utrzymać dotychczasowy ład/system bezpieczeństwa w Europie.

Proxy war z Zachodem Rosja może eskalować w bezpośrednią wojnę zbrojną zwłaszcza przez agresję podprogową (poniżej progu otwartej agresji zbrojnej): cyberataki na infrastrukturę krytyczną, dywersja i zamachy (organizowane przez agentów oraz komanda „czarnych ludzików” z takich formacji, jak np. Grupa Wagnera lub innych im podobnych formacji na usługach rosyjskich służb specjalnych), operacje dezinformacyjne dla siania paniki w społeczeństwie, ataki na konwoje pomocowe, incydenty powietrzne itp. prowokacje. Narażone na to są szczególnie regiony hubu zachodniego wsparcia materiałowego dla Ukrainy. Ale nie można wykluczyć także prowokacji i ograniczonej agresji z rejonu Białorusi i Obwodu Kaliningradzkiego.

Dlatego Zachód, w tym zwłaszcza Polska, musi wywiadowczo intensywnie monitorować i wyprzedzająco reagować na takie ryzyka i zagrożenia. Wydaje się, że wskazane np. byłoby na szczęblu sojuszu uprzedzająco rozwinać siły główne Sił Odpowiedzi NATO (nie tylko ich „szpicę”) i dodatkowo wzmocnić obronę powietrzną na wschodniej flance (manewr baterii przeciwrakietowych i przeciwlotniczych). Na poziomie krajowym zaś wzmocnić osłonę kontrwywiadowczą i obronę przeciwdywersyjną, zwłaszcza w regionach graniczących z Ukrainą, a także pilnie włączyć WOT w jednolity system dowodzenia wojskowego (podporządkowując je w całości Dowódcy Generalnemu, a oddziały wydzielone do bezpośrednich operacji – Dowódcy Operacyjnemu).

=====